

Mieszkaniec Białegostoku złożył donos na Hołownię

6 kwietnia 2024

Marszałek Szymon Hołownia ma kłopoty. Mieszkaniec Białegostoku złożył donos ws. niedopełnienia przez niego obowiązków urzędnika państwowego.

O sprawie pisze „Rzeczpospolita”. Gazeta informuje, że chodzi o odwołanie ośmiu członków Państwowej Komisji do spraw Badania Wpływów Rosyjskich na Bezpieczeństwo Wewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2007–2022 w listopadzie ubiegłego roku. Marszałek odwołał członków, ale nie usunął komisji. „Musiałby to zrobić nową ustawą i przy akceptacji prezydenta Andrzeja Dudy, na co nie ma szans. Komisja »lex Tusk« formalnie więc istnieje i powinna zostać obsadzona nowymi członkami” – wyjaśnia „Rzeczpospolita”.

Krzysztof Krasowski, mieszkaniec Białegostoku, uważa, że Hołownia nie dopełnił formalności i w związku z tym złożył donos do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście. „Zgłoszenie dotyczy niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego w osobie Marszałka Sejmu RP Szymona Hołowni, który nie wydał postanowienia o wyznaczeniu terminu do przedstawienia kandydatów na członków Państwowej Komisji ds. badania wpływów rosyjskich na bezpieczeństwo wewnętrzne RP w latach 2007-2022 przez kluby poselskie lub parlamentarne” – napisał Krasowski w uzasadnieniu.

„Rzeczpospolita” opisuje, że marszałek rzeczywiście miał obowiązek wydać takie postanowienie „bez zbędnej zwłoki”. Reguluje to ustawa o państwowej komisji i Kodeks postępowania administracyjnego. „Komisja istnieje, choć nie prowadzi żadnych prac, bo nie ma członków. Samo ich odwołanie nie wystarczy, by ją zlikwidować” – powiedział w rozmowie z dziennikiem „Rzeczpospolita” Przemysław Żurawski vel

Grajewski, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, jeden z członków istniejącej, choć niedziałającej, komisji.

Autorstwo: SG

Na podstawie: Rp.pl

Źródło: NCzas.info